

665

„Wesele” jak w 1901 roku

Z teatru komunikują nam: Wyspiańskiego Wesele zostało odłożone na później, dla lepszego opracowania roli przez artystów. („Nowa Reforma” 5 III 1901).

W Teatrze im. Słowackiego trwałą pełną parą prace nad sceniczną realizacją „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego — w takiej formie, jak było ono grane w teatrze krakowskim w 1901 roku. Chyba jednak nie dlatego, by wiernie odtworzyć sytuację z roku prapremiery, przesunięto także i obecnie o kilka dni premierowe przedstawienie... Zapowiedziano je na 1 czerwca.

*

Z teatru komunikują nam: Dr. Jan St. Wyspiańskiego Wesele przedawionym zostanie z całą wiernością inscenizacji zewnętrznej. P. Spitzlar namalował umyślnie do tej sztuki nową dekorację. Kostiumy wszystkie będą oryginalne, takie jakie są używane w Bronowicach, a muzyka wiejska Ilustrować będzie niektóre sceny dramatu. („Czas” wieczorny, 14. III. 1901)

Autorka obecnej oprawy plastycznej „Wesela”, Barbara Stopkówna, również dba o „oryginalność” KOSCIUMÓW i „wierność” inscenizacji zewnętrznej — w duchu pierwotnego obrazu scenicznego arcydramatu Wyspiańskiego. Niełatwa to sprawa. Póza jednym krakowskim gorsetem (znajdującym się w Muzeum Teatralnym w Warszawie) nie zachował się do dziś żaden kostium z pierwszej inscenizacji „Wesela”, realizowanej — jak wiadomo — w ścisłym współdziałaniu z autorem sztuki. Niewiele materiału na ten temat dostarczają także ówczesne recenzje. Najważniejszym źródłem dla ukształtowania obrazu plastycznego obecnego spektaklu stały się fotografie: 17 pocztówek z prapremiery „Wesela”, uwieczniających wszystkie ważniejsze postaci sztuki. A także pisemna relacja jednego z wykonawców: odtwórcy roli muzykanta, Ryszkowskiego-Janczewskiego. Zaprezentowany w foyer Teatru z okazji rozpoczęcia prób z „Wesela” zestaw kostiumów projektu Stopkówny spotkał się z gorącym aniauzem zainteresowanych, tych, którzy nosić je będą na scenie.

A DEKORACJE? „umyślnie namalowane przez p. Spitzlara” według projektu samego Poety, dekoracje określone zresztą przez dokładnie w didaskaliach dramatu? Używano ich do 1918 roku. Mimo jednak, że tak długo przetrwały w oryginalnym kształcie, nie zachowała się żadna ich dokumentacja fotograficzna — poza zdjęciem z... „Dziadów” w inscenizacji Wyspiańskiego z tegoż prapremierowego 1901 roku. Zapewne dla oszczędności — zgodnie ze wskazówką twórcy inscenizacji — użyto wtedy w IV części mickiewiczowskiego dramatu, przedstawiającej pokój księdza — izby „Weselnej”. Dzięki temu zdjęciu można dziś dokładnie ustalić sceniczny obraz prapremiery. Zostanie on dokładnie powtórzony.

I jeszcze MUZYKA. Kierownikowi muzycznemu Teatru, Franciszkowi Barfussowi, udało się odnaleźć w bibliotece teatralnej partyturę 6 „numerów muzycznych” pn. „Muzyka do Wesela”. Jest to instrumentacyjne opracowanie — przez popularnego wówczas kompozytora „teatralnego”, Michała Świerzyńskiego, nb. kolegi szkolnego Wyspiańskiego — autentycz-

nych ludowych (wiejskich) melodii i piosenek: „A jak będzie słońce i pogoda”, „Miałeś chmień złoty róg”, oberek, krakowiaki.

Na przedstawieniach w 1901 r. muzyka była „żywa”. Na kilku pierwszych występowała w teatrze po prostu bronowicka kapela, ta sama, która przygrywała na weselu Rydla. (Zyjąc w Krakowie jego uczestnik, Jękuć Mikołajczyk, pamięta do dziś nazwiska muzykantów.) Obecnie muzyka zostanie... nagrana na taśmie magnetofonowej. Gdy o stronie muzycznej mowa — nie będzie także w antraktach spektaklu przygrywającej przed 72 laty orkiestry 13 regimentu pod kierunkiem kapelmistrza Jana Nepomucena Hocka...

Oto i jeden z elementów, dowodzący, że niemożliwa jest dosłowna rekonstrukcja prapremierowego „Wesela”, od którego to określenia odżęgnują się zresztą z całą mocą twórcy „Wesela 1973”.

KR. ZB.